

**Maria Barbara Topolska**

Uniwersytet Zielonogórski

## **HISTORIA WSPÓLNA CZY ROZDZIELNA. POLACY, LITWINI, BIAŁORUSINI, UKRAIŃCY W ICH DZIEJOWYM STOSUNKU (XV–XX W.)**

**Słowa kluczowe:** Rzeczpospolita Obojga Narodów | Wielkie Księstwo Litewskie | Kresy | Rosja | Polacy | Litwini | Żmudzini | Białorusini | Ukraińcy | polonizacja | język polski | pogranicze

**Maria Barbara Topolska** (pseudonim wydawniczy): od 1986 r. M.B. Piechowiak. W latach 1978–2004 w Zakładzie Badań nad Polonią Zagraniczną (później Badań Narodowościowych) zajmowała się uwidocznieniem osób i środowisk polskich i polonijnych w krzewieniu polskiej kultury i nauki poza granicami kraju. Od połowy lat siedemdziesiątych XX w. (od 1997 r. w WSP i 2003–2011 na Uniwersytecie Zielonogórskim) zajmuje się badaniem przemian cywilizacyjnych w duchu zachodnioeuropejskim na ziemiach litewskich, białoruskich, ukraińskich (XV–XX w.), rolą Polaków i polskości w tych przemianach, a ostatnio przyczynami i skutkami relacji czterech narodów zwłaszcza w XVI–XX w.

**W**śród tak licznych na tej konferencji<sup>1</sup> znawców historii sztuki i architektury historycy są nieliczni. A przecież dziedzictwo ma znacznie szerszy kontekst. Pokazują to moje rozprawy (2002, 2008, 2015), a w nich obraz cywilizacji duchowej obszaru od Bugu do dorzecza Dźwiny i Dniepru, uzupełniony o zarys dziejów architektury i sztuki. Należę także do nielicznych historyków w Polsce, którzy już od ok. 40 lat próbują naprawiać w polskiej historiografii obraz wzajemnych stosunków pomiędzy czterema narodami. Poświadczą to prof. Andrzej Targowski (USA) wskazując na konsekwencję w moich pracach tezy o wspólnych zasługach czterech narodów w przyswajaniu cywilizacji zachodnioeuropejskiej aż po Dźwinę i Dniepr. W sposób udokumentowany jednakże wskazuje, iż proces ten miał miejsce przede wszystkim w języku polskim. Polska była wszak krajem najbardziej wysuniętym na Zachód.

---

<sup>1</sup> Chodzi o kongres pt.: *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, organizowanym przez Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy w Białymstoku oraz Uniwersytet w Białymstoku (Białystok, 30 września – 2 października 2015 r.) – przyp. redakcja.

Celem mojej pracy (Toruń 2015) było wyjaśnienie przyczyn i skutków wzajemnych relacji z naszymi wschodnimi sąsiadami. W XX w., najtrudniejszym dla narodów Europy Środkowo-Wschodniej, zaniedbano poszukiwań tego, co nas łączyło, w celu umocnienia własnej etniczności i państwowości, tak kruchej wobec agresji Rosji sowieckiej i – w dwóch wojnach światowych – Niemiec. Polityka zaborców ziem I Rzeczypospolitej doprowadziła do zmian granic po wojnach i skutków tego dla ludności żyjącej na swych etnicznych obszarach, a także do zniszczenia wspólnej tradycji.

U progu XXI w. nadal jest to historia mało znana i pomijana nie tylko z powodu polityki historycznej. O nikłej na ten tematy wiedzy w programach szkolnych, a także pośród dziennikarzy i polityków zaświadcza np. opinia prof. Tomasza Nałęcz, iż *w Unii Europejskiej po raz pierwszy granica Europy zachodniej przesunęła się tak daleko na wschód i sięga Dniepru*<sup>2</sup>.

Historycy kontynuują od przeszło 100 lat zwyczaj pisania i wydawania historii odrębnych państw: Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy. Wszak relacje pomiędzy tymi krajami sięgają od XV w. i uwidaczniały się na pograniczach, na co wskazują przemiany cywilizacyjne Rosji od początku XVII w. i jej proces modernizacyjny, zwłaszcza w wieku XIX.

Czy to tylko wynik sporów w okresie tworzenia się nowożytnej świadomości narodowej od końca XIX w. w Europie Środkowej? Każdy naród pragnie uwiecznić dzieje swojego państwa. A co z trudną historią państw wielonarodowych i wielokulturowych o długim trwaniu? Jak z powodu unikania prezentowanej tematyki organizować od 1991 r. w ramach europejskiego projektu *Polskie Dni Dziedzictwa* np. poszukiwanie korzeni kultury polskiej (2008 r.), czy – w tym roku temat – *Utracone dziedzictwo*?

Kulturowa spuścizna Wielkopolski, Mazowsza, Podlasia, Suwalszczyzny, Rzeszowszczyzny nosi w sobie wiele elementów kultur innych nacji niż polska.

Przemiany cywilizacyjne objęły poszerzenie się sieci parafialnej Kościoła katolickiego i greckokatolickiego, ruch reformacyjny, piśmiennictwo, wydawnictwa książki drukowanej, zmiany w mentalności (nie tylko posiadaczy ziemskich) oraz budowę świątyń, rezydencji i siedzib w stylach zachodnich. Ten fenomen jest bardziej widoczny w ujęciu sześciowiekowego odcinka dziejów aniżeli w kolejnych okresach. Posiada również – co widoczne w mej książce – mocne oparcie w osiągnięciach najnowszej, po 1990 r., historio-

---

<sup>2</sup> T. Nałęcz, *Wojna i spokój*, rozm. przepr. A. Krzemiński, „Polityka” 2015, nr 23, s. 79.

grafii nie tylko w Polsce, ale i badaczy polskojęzycznych we Francji, Anglii, USA. Pozwala to zrozumieć, dlaczego:

1. Nie powstała do tej pory publikacja, w której spisano by historię wspólną czterech narodów do 1795 r. Nie podejmowano także – na co wskazują najnowsze prace Adama Zamoyskiego (Wielka Brytania) i Daniela Beauvois (Francja) – analizy epoki rozbiorów, najbardziej interesującej pod względem synkretyzmu kulturowego, czyli efektu mieszania się kultur.
2. W podręcznikach, w oświacie i w środkach masowego przekazu nadal pomijane są skutki przemian cywilizacyjnych, głównie w duchu zachodnioeuropejskim, w tym elementów jednoczących i dezintegrujących współzycie czterech narodów od XV do XX w. Pomija się również wiele fragmentów dziejów I Rzeczypospolitej – np. w *Wielkich dynastiach w dziejach Europy*<sup>3</sup> brak informacji o agresji wojsk cara Aleksego Michajłowicza niszczących ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie (1654–1667). Powodem agresji było planowane oderwanie ziem ukraińskich.
3. Nie mówi się o tym, co było skutkiem włączenia ziem nawet poza Dniepr i Dźwinę do kręgu cywilizacji zachodnioeuropejskiej – szerszego jej oddziaływania poza dwór wielkksiążęcy, królewski, parafie, zbory oraz urzędników i wielkich posiadaczy ziemskich; jej oddziaływania na wielonarodową społeczność omawianych ziem.

Moje badania prowadzone od połowy lat siedemdziesiątych oraz najnowsza literatura zaświadcza o konieczności wprowadzenia w szeroki obieg informacyjny, także szkolny, wspólnej historii, w tym wspólnych zasług przedstawicieli czterech narodów w tym dziele. Wpłynęłoby to na lepsze samopoczucie Litwinów, Białorusinów i Ukraińców, dłużej niż Polacy skazanych na kasację własnej i wspólnej historii w państwie sowieckim. Uświadomiłoby im, że funkcjonowali w kręgu zachodniej kultury i pozwoliłoby przyznać już dziś, że język polski nie był instrumentem poniżającym świadomość narodową, ale narzędziem komunikacyjnym w wielonarodowościowym państwie, a spolonizowani twórcy kultury nie byli zdrajcami. Ich grono – ze względu na tolerancję wyznaniową i potrzeby cywilizacyjne – było wieloetniczne, a pośród przybyszów byli nie tylko Polacy, ale i przedstawiciele państw europejskich.

---

<sup>3</sup> „Pomocnik Historyczny Polityki” 2015, nr 9.

Ze względu także na najstarszą tradycję kulturalną (od Rusi Kijowskiej w X–XII w. i powiązania jej dynastii z Europą Zachodnią) pełniej winni traktować swe zasługi Ukraińcy. O ich przywiązaniu do wspólnoty narodowej i politycznej (Rzeczpospolita) świadczy już powstanie i działalność organizacji państwowej Hetmanatu (1648) w powstaniu hetmana Chmielnickiego do śmierci hetmana Mazepy (1709). Ograniczeniem jest opis świadomości etnicznej w konflikcie do innych grup etnicznych w okresie kontrowersyjnej działalności Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (1929–1953). To również podkreśla znaczenie ukraińskiej literatury, dzieła pisarzy polsko-łacińsko-ukraińskich (według Rostysława Radyszewskiego – ok. 100 w okresie jednego wieku, od 1632 r.), a także osiągnięć ukraińskiego baroku, znanego w Europie, pielęgnacji w tolerancyjnym zaborze austriackim piśmiennictwa i szkolnictwa w języku ukraińskim itp.

Swą przynależność etniczną najbardziej utrwalali Litwini, pomijając pochodzenie swej państwowotwórczej dynastii od książąt żmudzkich i zasługi Żmudzinów w rozwoju ich języka literackiego do połowy XIX w. oraz rolę Białorusinów w procesach politycznych i państwowych w Wielkim Księstwie Litewskim. Zwłaszcza zaś rozwój kultury postępującej w dobie odrodzenia, baroku i oświecenia, głównie w języku polskim, tak bardzo zbliżonym do ruskich narzeczy i łatwiejszym od łaciny niż żmudzkie narzecze. Natomiast krzepi dziś poczucie inteligencji białoruskiej. Pomimo zawłaszczenia wspólnej tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego przez Litwinów i stłamszenia jej narodowej godności przez Rosję carską i sowiecką, ma ona świadomość, iż przebywała wspólnie z nami w Europie i nie może na razie do niej powrócić.

O ile stan badań nad wielokulturowym i materialnym dziedzictwem Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie budzi już wielu zastrzeżeń w literaturze historycznej i w odbiorze społecznym (w dobie Internetu), o tyle nadal zapóźnione i kontrowersyjne są próby wprowadzania do mediów elementów wspólnej historii z życia religijnego, oświaty, piśmiennictwa i kultury nie tylko czterech narodów, ale i innych przedstawicieli grup etnicznych. Ta problematyka mogłaby już być wprowadzana do szkolnictwa i świadomości społecznej w okresie nie tylko do trzeciego rozbioru Rzeczypospolitej, ale i trwających nadal, przeszło wiek, skutków wzajemnego obcowania.

Przemiany, tak odmienne od Rosji, a jednak atrakcyjne od wojen połowy XVII w., oddziaływały na państwo carów stopniowo. Najszybciej jednak w XIX w., gdy „ziemie zabrane” wpływały na powstanie w Rosji oświaty, roz-

wój gospodarczy i kulturalny, co było także zasługą Polaków i spolonizowanych fachowców z ziem byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Istotne dla rozwoju cywilizacyjnego ziem litewsko-ruskich było poszerzanie sieci parafialnej Kościoła rzymskokatolickiego od chrztu w 1385 r. W 1772 r. funkcjonowało ok. 560 kościołów parafialnych w Wielkim Księstwie Litewskim i ok. 750 na ziemiach ruskich Korony oraz odpowiednio ok. 300 i 330 klasztorów, przy zmniejszaniu się sieci cerkwi prawosławnych. Pozostało tylko ok. 500 z kilkunastu tysięcy. Kościół greckokatolicki (w językach narodowych dla Białorusinów i Ukraińców oraz w języku polskim) liczył 1350 parafii na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego i ok. 8100 na ziemiach ruskich Korony. Przed rozbiorem prawosławie wyznawało już tylko ok. 500 tys. osób, i to pomimo wysiłków elit ukraińskich za metropolitę Piotra Mohyły (1596–1646), których owocem było m.in. założenie przez niego sławnego przez wieki Kolegium Mohylańskiego w Kijowie. Jego profesorowie reformowali za Piotra I Cerkiew rosyjską.

Pomimo przyjmowania w życiu politycznym, rodzinnym, religijnym, oświacie, drukarstwie i piśmiennictwie języka polskiego, zrozumiałego dla wszystkich nacji, cztery podstawowe narodowości pozostały w swych etnicznych siedzibach. Wskazuje na to – jak również na skutki „polonizacji” – pierwszy raz zanalizowany w całości (w mojej książce) spis carskiego imperium z 1897 r. W guberni kowieńskiej język litewski i żmudzki zgłosiło ok. 45% ogółu, w pięciu guberniach litewsko-białoruskich 65% – język białoruski, a w trzech guberniach południowych aż 75% spisanych – język ukraiński. Zgłaszający język polski byli porozrzucani, ale najwięcej – ok. 8–10% – zamieszkiwało tereny litewsko-białoruskie. W dziewięciu guberniach zabranych przez Rosję było to tylko ok. 4,5% ogółu ludności płci obojga – ok. 886 tys. ludności obojga płci na ok. 19,5 mln.

Oddziaływanie polskości – jeżeli wziąć pod uwagę podkreślany w mojej książce podział na posługujących się językiem polskim jako rodzimym oraz na spolonizowanych autochtonów – było większe. O wiele więcej było w spisie z 1897 r. rzymskich katolików niż mówiących językiem polskim, np. w guberni wileńskiej na ok. 60% rzymskich katolików język polski zgłosiło ok. 8%, litewski 18%, a białoruski ok. 56% ogółu. W guberni grodzieńskiej katolików było ok. 24% ogółu, a język polski zgłosiło ok. 10%; w witebskiej 24% katolików, a z językiem polskim – 2,3%. W guberni podolskiej na ok. 9% rzymskich katolików, tylko 2,5% podało jako codzienny język polski. Aby wyjaśnić zarzuty o „przymusową polonizację” tych ziem, można więc

odnieć się do tych danych spisowych w Rosji, sporządzonych po 100 latach zaborów. Język polski był wcześniej językiem publicznym i kulturalnym. Uchwała sejmu z 1697 r. zastąpiła nim dotychczas używany język ruski – urzędowy. W książce wyjaśniam także nieporozumienia co do określenia „Polak” – katolik – szlachcic. W wielu przypadkach należy je zastąpić przez: Polacy i spolonizowani autochtoni wszystkich narodowości i wyznań. Spolonizowani byli wszakże przedstawiciele niższych stanów.

Można zrozumieć moje ostrożne traktowanie sławnej na Litwie powieści Kristiny Sabaliauskaitė *Silva Rerum* (t. 1, tłumaczenie w 2015 r. na język polski) o życiu rodzin szlacheckich na Litwie i w Wilnie po 1660 r., po najeździe wojsk rosyjskich. Już wcześniej redaktorzy litewscy z pierwszego wydania (2008) usuwali polonizmy ze źródeł archiwalnych, co przyznaje autorka. Po lekturze tej powieści nasuwa się pytanie: w jakim języku porozumiewali się obecni w niej wieloetniczni mieszkańcy Wilna i przedstawiciele litewskich i żmudzkich rodzin pomiędzy sobą oraz słuchali kazań w kościołach? Odpowiedź autorki, na spotkaniu z czytelnikami w Poznaniu, że w j. polskim, wywołała reakcję obecnych.

Nie ujmuję sukcesów Litwinom (i pomijanym przez nich Żmudzinom) w wysiłkach na rzecz powstania Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego sensownej polityki wobec Korony Polskiej, Krzyżaków, Moskwy i Szwecji. Ale nawet wobec wstąpienia do Unii Europejskiej Litwini nie przyznają, że ich kultura ma polską historię. O sukcesach języka polskiego świadczy piśmiennictwo i oświata, zwłaszcza w XVIII w., kiedy wprowadzano podręczniki do wielu przedmiotów w tym języku. Moje badania wykazały działalność 26 drukarni przez 100 lat, do połowy XVII w. (w tym 1/3 efemerycznych). W języku polskim ukazało się ok. 44,5% druków, a w łacińskim ok. 37%; cyrylicą ok. 12,5%. Od końca XVI w. do 1660 r. w Prusach wydano 52 tytuły, a w Wielkim Księstwie tylko 29 w języku litewskim (czyli w narzeczu żmudzki). O oddziaływaniu książki polskiej świadczy produkcja największej oficyny jezuickiej w Wilnie. W końcu XVI w. było 40 książek polskich na 87 łacińskich, w XVII w. 297 na 554, a w XVIII w. 743 polskich na 713 łacińskich; książek litewskich odpowiednio 2, 27, 56 tytułów. W latach 1575–1773 wyszło ok. 1100 tytułów w języku polskim i 1350 w łacińskim, a 85 w języku litewskim. Do końca XVIII w. liczba książek w języku polskim w oficynach litewskich, białoruskich i ukraińskich może być oszacowana na ok. 60% ogółu.

O trwałości tego fenomenu zaświadczają badania prof. Daniela Beauvois z Paryża. Powstały w 1803 r. Wileński Okręg Szkolny kształcący w języ-



ku polskim (Uniwersytet Wileński, pięć gimnazjów, 75 szkół średnich i 254 elementarnych) stał się wzorem – za zgodą cara Aleksandra I – do stworzenia pierwszych w Rosji sześciu okręgów szkolnych. W języku polskim wykształcili się tam i pisali swe liczne utwory, sławiące ziemię rodzinną, twórcy literatury, niejednokrotnie dwujęzyczni. Zapoczątkowali oni później, w II połowie XIX w., powstanie literatury w językach narodowych. Cenne dla Litwinów dzieło Teodora Narbutta, dziewięć tomów *Dziejów starożytnego narodu litewskiego* (Wilno 1835–1841), opublikowano w języku polskim. W końcu XIX w. w dobie rozwoju literatury i publicystyki litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej antypolskie wystąpienia na rzecz swej etniczności powstawały także w języku polskim.

Analiza drukowanych wydawnictw z omawianych terenów od 1563 r., kiedy to powstała sławna na cały świat *Biblia brzeska*, wskazuje, że tylko tam w Rzeczypospolitej powstawało szereg tłumaczeń na język polski humanistycznej literatury europejskiej takich autorów, jak Erazm z Rotterdamu, Jan Kalwin, Lipsius, ale także Cyceron i Andrzej Frycz Modrzewski. Niesłabnącą popularnością cieszył się o. Piotr Skarga i jego utwory w języku polskim wydawane do końca XVIII w., a także prace innych ojców jezuitów. III Statut Litewski w latach 1614–1840 kilkakrotnie wydawano w języku polskim, a nie cyrylicą.

W *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera wyszukać można liczne polonica, w tym najliczniejsze w XVIII w. podręczniki szkolne, dzieła z zakresu religii, historii, literatury, matematyki, botaniki, geografii, medycyny itp. Popularne były kalendarze wydawane w języku polskim. W znanej drukarni uniwersyteckiej w Wilnie Józefa Zawadzkiego w ciągu 20 lat ukazało się 197 wydań podręczników na 761 wydawnictw w języku polskim. Ich nakład szacuje się na 200 tys. egzemplarzy. Cenzura uniwersytecka z 1829 r. zanotowała na 629 tytułów odrzuconych aż 569, a jedynie dwa tytuły książek litewskich.

W XIX w. Wilno i Lwów przodowały ze względu na liczbę szkół, wydawnictw i bibliotek, a w II połowie tego wieku powodzeniem cieszyła się literatura piękna w duchu kresowym, głównie zaś w języku polskim. Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Rodziewiczówna i wielu innych żyjących i tworzących na ziemiach litewskich, białoruskich i ukraińskich to fundament polskiej literatury. Według Daniela Beauvois *korzenie literatury polskiej były na wschodzie*.

Był to efekt wielu zjawisk synkretycznych powstałych w wyniku mieszania się kultur. Należy do nich w pierwszym rzędzie rozpowszechnienie

w językach narodowych Kościoła greckokatolickiego i jego oświaty; również szeroka działalność misyjna zakonu jezuitów przy adaptacji miejscowych zwyczajów, wierzeń, rozpowszechnianie szkolnictwa zawodowego. Nie bez znaczenia były także zasługi Polaków i spolonizowanych mieszkańców tych terenów. Wykształceni w zachodnioeuropejskich i rosyjskich uczelniach, przyczynili się oni nie tylko do modernizacji technicznej Rosji, ale też dali się poznać na całym świecie (koleje, mosty, fabryki, odkrywanie nowych łądów i ludów itp.). Twórcy z omawianych ziem tworzyli w języku polskim wiekopomne dzieła epoki romantyzmu, a następnie pozytywizmu. Zjawisko literatury „kresowej” od połowy XIX w. w języku polskim zdominowało poczucie polskości na tych ziemiach i do dziś jest „polem” niezgody pomiędzy Polską a jej wschodnimi sąsiadami.

Owo wielkie pogranicze – wielki obszar współżycia od wieków narodowości, kultur i wyznań – Kościoła wschodniego i zachodniego – w miarę postępu dziejów to także „polskie Kresy”. Obszar paradoksalnie w czasie rozbiorów najbardziej spolonizowany, najmniej jednak znany ze względu na brak badań. Ponieważ czyniliśmy w nich największe postępy, sąsiedzi odmawiają nam prawa do ich kontynuacji. Według prof. A. Targowskiego w moich pracach rozwijana jest teza, iż pograniczne przenikanie kultur jest sprzeczne z koncepcją „Kresów”. Ciągłe obecne w naszej mentalności zakładają prowincjonalność danego obszaru. Wszak owa kultura płynąca ponad granicami, często pozornymi, ma znaczenie nie do przecenienia w cywilizowaniu rdzenia społeczeństw w kierunku otwartości na zmianę i adaptację.

Rozczarowanie budzi postawa dominująca do dziś w historii Litwy, Białorusi, Ukrainy. Wynika ona może z potrzeby umocnienia osiągniętej tak późno, dopiero pod koniec XIX w., tożsamości etnicznej tych państw. Współżycie czterech narodów – z dominacją kultury zachodnioeuropejskiej, głównie w języku polskim – trwało dla nich zbyt długo i z powodu cenzury w okresie sowieckim nie kojarzy się z harmonijnym i wspólnym udziałem w tych procesach. Tworzenie i trwanie państwowości było krótkie (Litwa – 1920–1939, Białoruś – 1918–1919, Ukraina – 1918–1920). Dopiero od 25 lat wyrwana z systemu sowieckiego historiografia tych państw przewyżcza okres ideologicznego nacisku, a zwłaszcza podejmuje analizę swej odrębnej od Rosji, długotrwałej europejskiej przeszłości.

W przemianach kulturowych na tym wielkim obszarze przez wieki brali udział Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Żmudzini, Łotysze, przybysze z wielu krajów europejskich (mieszczanie, zakonnicy, architekci, artyści itd.),



ziemianie – Tatarzy oraz Żydzi (ochrzczeni i naturalizowani). Braki w nauce historii oraz poniechanie ocen efektów kilkuwiekowej wspólnoty kulturowej owocują – nie tylko u nas – np. nierozróżnianiem narodowości hetmanów, polityków, pisarzy z tamtych terenów, jeśli byli oni polskojęzyczni. Nieuwzględnianie zaś dziejów sąsiadów ze wschodu skutkuje odcinaniem się przez nich od naszej tradycji kresowej, określanej jako dominacja polskości. Dziś jednak np. historycy białoruscy przyznają, że ich świadomość narodowa przetrwała dzięki Kościołowi greckokatolickiemu oraz przechowaniu części ich narodu w II Rzeczypospolitej.

Szybsze kształtowanie się etniczności białoruskiej i ukraińskiej stało się widoczne po wielkich zniszczeniach trzech armii rosyjskich oraz ich grabieżczej okupacji na ich ziemiach i litewskich w latach 1654–1660. Po zaborze ziem zadnieprzańskich w Kościele greckokatolickim, który pielęgnował języki narodowe, postępowała latynizacja obrządku i polonizacja szkolnictwa. W XVIII w. nawet liczne już kolegia jezuickie uwzględniały bardziej język polski od łacińskiego. Ten fenomen przetrwał pomimo represji do połowy XIX w., a efektem sieci szkolnej w języku polskim w latach 1803–1831 było zjawisko literatury „kresowej” od czasów twórczości Wincentego Pola, większe utożsamianie się rodzin miejscowej, wieloetnicznej szlachty i magnatów z polskością i kulturą zachodnią, a także przetrwanie tradycji, najbardziej widoczne np. pośród wychowanków Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939) i Liceum Krzemienieckiego w tych latach.

Widocznym skutkiem pochodzenia cywilizacji zachodnioeuropejskiej na omawiane obszary były spektakularne przemiany w architekturze i sztuce sakralnej i świeckiej od epoki gotyku (cerkwie w stylu obronnym) poprzez renesans, najbardziej widoczny barok i jego odmiany, po klasycyzm i secesję. Już od początku XV w. powstawały zamki w stylu gotyckim i nawodne (francusko-niderlandzkie), także kościoły w stylu gotyckim z cechami renesansu, a następnie świątynie wszystkich wyznań w stylach barokowych. Od pierwszego kościoła w Nieświeżu w stylu jezuickiego baroku w końcu XVI w. (drugiego po Rzymie) barok przybierał różne formy, by wreszcie jako barok wileński (od lat trzydziestych XVIII w.) zadomowić się wśród wszystkich wyznań i w historii architektury europejskiej. Styl barokowy był modny także w hetmanacie kozackim, a najbardziej w budownictwie ok. 40 szkół i kolegiów.

Europejski charakter budownictwa świeckiego widoczny był nie tylko w stylach pałaców magnackich, ale w powstałych za sprawą głównie zachod-

nich artystów siedzibach szlacheckich. Najmodniejszy klasycyzm, w odróżnieniu od skromniejszych murowanych dworów na ziemiach litewsko-białoruskich, przybierał na ziemiach ukraińskich wręcz pozory królewskich siedzib (Tulczyn Potockich, Kuryłowce Murowane Komarów, Wierzchnia Hańskich). Korzystna koniunktura na towary rolne powodowała mnożenie się rezydencji w stylach: neogotyckim (Czerwona Grocholskich), neorenesansowym (Białokrynica Czosnowskich), klasycyzm włoski (Rejowiec w ziemi chełmskiej) itp.

W 11-tomowej pracy Romana Aftanazego (ok. 1500 rezydencji i siedzib) znaleźć można również opisy europejskiego z ducha wyposażenia siedzib w meble, obrazy, gobeliny, rzeźby, kolekcje porcelany, sreber itd. Pojawiało się ono nawet w typowych drewnianych dworach z gankiem kolumnowym na Żmudzi, Litwie i w Inflantach. Projektowano też na wzór zachodni (z kaplicami i grotami) olbrzymie parki (kaskady wodne, rzeźby, oranżerie itd.). Te najbardziej widowiskowe do dziś powstały w Humaniu na Ukrainie i w Połudze nad Morzem Bałtyckim.

Błędem czterech narodów jest „wrywanie sobie zasług w rozwoju kulturalnym”, opisywanie wyłącznie swej historii. Tymczasem przesuwanie granic cywilizacji zachodniej na wschód i przekraczanie jej poza granice z Rosją było dziełem wspólnym Litwinów, Białorusinów, Ukraińców oraz przybyźców: Polaków, Włochów, Niemców, Żydów i innych. Mimo ogromnych zniszczeń zabytków sakralnych i świeckich nie da się zaprzeczyć europejskiej z ducha przeszłości omawianych ziem.

To, co powinno dziś łączyć cztery narody, skłócone skutkiem dwóch straszliwych wojen światowych i sowieckiego terroru w XX w., jest nadal niedoceniane i pomijane w oświacie, w nauce historii, w świadomości społecznej. Czy z tego powodu, że język polski stawał się językiem komunikacyjnym w ujednociającym się wielkim państwie (tak jak język wroga – angielski dla USA, Kanady, Indii, Australii) należy nie doceniać wspólnych osiągnięć cywilizacyjnych? Efekt tego jest taki, że np. uczniowie wiedzą, co to Polska, Litwa, ale są zdziwieni, kiedy dowiadują się, że państwa te były częścią wielonarodowej Rzeczypospolitej – ciągnącej się od Morza Bałtyckiego do Czarnego. Ciągłe unikanie tej problematyki wpływało na poczucie wrogości i moc stereotypów wśród społeczeństw i nowoczesnych czterech państw powstałych po upadku owej wspólnoty. Niepowetowane szkody przyniosły okrutne, niesprawiedliwe doświadczenia XX w. Dziś odbijają się one echem w kolejnym zagrożeniu ze strony Rosji, która niedo-

rozwój swej państwowości i demokracji jak zawsze kompensuje zaborem ziem swych sąsiadów.

Pragnę poszerzenia dyskusji o dziedzictwie kulturowym czterech narodów. Jej brak powoduje m.in. szereg zgrzytów po 1990 r. Ich przejawem jest np. położenie mniejszości polskiej na Litwie, która od okresu dwudziestolecia międzywojennego do dziś określana jest jako spolonizowani Litwini. Utrata w 1920 r. Wilna i Wileńszczyzny spowodowała aż czteroletnie rokowania o wzajemnych dobrosąsiedzkich stosunkach z Polską (1990–1994). Czyż wynarodowienie w czasach zaboru rosyjskiego i zagłada fizyczna Białorusinów oraz Ukraińców w Rosji sowieckiej nie były bardziej okrutne od polityki działaczy państwowych II Rzeczypospolitej? Dlaczego historycy ukraińscy, np. W. Wiatrowycz (szef ukraińskiego IPN) w książce o *Drugiej wojnie polsko-ukraińskiej 1943–1947*, której sam tytuł zakłada sumę polskich win, upatrują ciągle winy „polskich”, a nie również spolonizowanych panów. Także lata stalinowskiego terroru od 1930 r. i z czasu sowieckiej okupacji (1939–1941) oraz wojny i niemieckiej niewoli przyniosły okrutne doświadczenie wymordowania Polaków (1943–1947) w ukraińskiej części byłej II Rzeczypospolitej.

Podane tutaj przykłady mogą być pomocne dla przezwycięzania poczucia krzywd ze wspólnej przeszłości, jeśli odkryjemy na nowo wspólne zasługi w rozwoju zachodniej cywilizacji i przynależności do Europy. Totalitaryzm sowiecki i niemiecki skutecznie i brutalnie stłumił te uczucia. Ale czy muszą one trwać? Zrozumienie burzliwych dziejów politycznych tak istotnego obszaru Europy Środkowo-Wschodniej, którego państwa powracają w XXI w. do swego europejskiego dziedzictwa, mogłoby być łatwiejsze. Powinno być zatem – według autorki – uzupełniane o wiedzę na temat przemian kulturowych, poczynszy od renesansu w tym regionie. O dzieje wykształcania się wspólnoty cywilizacyjnej czterech narodów w duchu zachodnioeuropejskim. Spore kłopoty mają z tym narody litewski, białoruski i ukraiński, których ich oddzielna (a nie wspólna) historia stała się narzędziem umacniania etniczności i tworzenia nowoczesnego państwa od końca XIX w. i w XX w.

Okres politycznego nacisku na historię trwa nadal. Ostatni przykład płynie ze współczesnej, przejawiającej nadal mocarstwowe ambicje Rosji, a dotyczy on rosyjskich polityków i wielu historyków, którzy dopatrują się win Polski w rozpętaniu drugiej wojny światowej.

Pomijanie opisanych wyżej ważnych przemian kulturowych w duchu zachodnioeuropejskim, ale głównie w języku polskim, w oświacie, w mediach,

w świadomości społecznej powodowało w najbardziej obfitującym w konflikty XX w. umacnianie się wzajemnej wrogości i umacnianie wielu stereotypów w społeczeństwach tworzących się w Europie Środkowo-Wschodniej państw. Brak stabilizacji omawianych czterech narodów w XX w. uniemożliwił utrwalenie tradycji wspólnego dziedzictwa kulturowego od XV do XIX w. Ogromne straty ludności i cierpienia w tragicznym XX w. powodują, że szuka się winnych, i najczęściej od dawna wskazuje się tu Polaków. Zagrożenie ze strony Rosji, jej dojmujący wpływ na tym obszarze, a zwłaszcza cenzura potęgowały szereg ograniczeń także w pracach historyków czterech narodów.

## BIBLIOGRAFIA

- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, wyd. 2 popr., t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991–1997.
- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach ruskich 1803–1832*, t. 1–2, tłum. I. Kania, Rzym–Lublin 1991.
- Beauvois D., *Trójkąt ukraiński. Szlachta, lud i carat na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, tłum. K. Rutkowski, Lublin 2005.
- Litak S., *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 r. Struktury organizacyjne*, Lublin 1996.
- Kołbuk W., *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 r.*, Lublin 1998.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji Wisła (1943–1947)*, Kraków 2016.
- Petrauskienė I., *Vilniaus Akademijos Spaustuvė*, Vilnius 1976.
- Pierwaja Wsieobszczaja pieriepis nasilenija Rossijskoj Impierii 1897*, g., ried. L.A. Troickij, Sankt Petersburg 1905, [w:] „Demoskop Weekly” 2012, nr 533–534 (26 XI – 3 XII), [http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus\\_Jan\\_97.php](http://demoscope.ru/weekly/ssp/rus_Jan_97.php) [16–31 grudnia 2012 r.].
- Sabalaiuskaitė K., *Silva Rerum*, t. 1, tłum. I. Korybut-Daszkiewicz, Kraków 2015.
- Targowski A., *Wielka historia Młodej Europy, w: Młodsza Europa. Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane profesor Marii Barbarze Piechowiak-Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. nauk. J. Jurkiewicz, R.M. Józefiak. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2008.
- Targowski A., *Kochaj obcego jak siebie samego*, „Przegląd Polski” 2015, lipiec, s10.
- Topolska M.B., *Spółczesność i kultura w W. Ks. Litewskim od XV do XVIII w.*, Poznań–Zielona Góra 2002.
- Topolska M.B., *Przemiany zachodnioeuropejskiego pogranicza kulturowego pomiędzy Bugiem a Dźwiną. Polsko-litewsko-białorusko-ukraińskie losy od XV do XX w. Kurs 14 wykładów*, Zielona Góra 2009.
- Topolska M.B., *Historia wspólna czy rozdzielna. Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy w ich dziejowym stosunku (XV–XX w.)*, Toruń 2015.
- Wjatrowycz W., *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, tłum. M. Iwanek, Warszawa 2013.

## Summary

---

### **Joint and Separate History. Relations Between Poles, Lithuanians, Belarusians and Ukrainians Throughout the Ages (15<sup>th</sup>–20<sup>th</sup> Centuries)**

The author of the book (Toruń 2015), whose opinions are still unpopular among historians, proposes a more open approach to the disputable problems of historiography of Poland, Lithuania, Belarus and Ukraine. She supplements her 40-year research with most recent literature, including works translated into Polish by 2014. Thus, she expects some changes in school and university curricula and in media messages concerning the closeness and strangeness of these nations. After all, the efforts in implanting Western civilization trends were made together since the 15<sup>th</sup> century, and the trends became so common in schools, education, literature, publishing, religion (both Catholic and Greek Churches), architecture and arts that from the beginning of the 17<sup>th</sup> century they even had a strong influence on the area of Russia, which used to have a different culture. The peak of the influence was in the 19<sup>th</sup> century, especially during the partitions. Modern Polish-language education and literature was developed in Lithuania, Belarus and Ukraine (1803–1831). Well educated Polish and Polonized specialists living in Russia and all the continents played a very important role in many areas.

The tragedies of wars, border changes, emigrant and refugee flows in the 20<sup>th</sup> century politicized the message of joint (until 1795) and separate (19<sup>th</sup>–21<sup>st</sup> c.) history. This has led to expressions of hostility and the development of stereotypes among people and within the newly established states – heirs of the multicultural Polish-Lithuanian Commonwealth. They still thrive today, in the face of another threat to the states from Russia with its ambitions to become a world superpower.